



Rejent * rok 14 * nr 12(164)
grudzień 2004 r.

Glosa

do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 2000 r.¹

Nie ma ogólnego następcy prawnego przedsiębiorstwa państwowego, zlikwidowanego w wyniku prywatyzacji na podstawie art. 37-39 ustawy z dnia 13 lipca 1990 r. o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (Dz.U. Nr 51, poz. 298 ze zm.) przez oddanie do odpłatnego korzystania, a następnie sprzedaż zorganizowanych części mienia tego przedsiębiorstwa spółkom osób fizycznych utworzonym z jego pracowników.

1. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 21 listopada 2000 r. wypowiedział zasadę o braku ogólnego następcy prawnego przedsiębiorstwa państwowego, zlikwidowanego w wyniku prywatyzacji na podstawie art. 37-39 ustawy z dnia 13 lipca 1990 r. o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych² przez oddanie do odpłatnego korzystania, a następnie sprzedaży zorganizowanych części mienia tego przedsiębiorstwa spółkom osób fizycznych, utworzonych z jego pracowników. Powołana teza co do zasady zasługuje w pełni na aprobatę i spotkała się z przychylnym przyjęciem w literaturze³. Nie straciła na aktualności, mimo że ustawa, na podstawie której nastąpiło oddanie zorganizowanych części przedsię-

¹ OSP 2003, z. 2, poz. 20.

² Dz.U. Nr 51, poz. 289 ze zm., powoływana dalej jako ustawa o p.p.p.

³ Zob. M. K ł o d a, *Glosa do orzeczenia SN z 21.11.2000 r.*, OSP 2003, nr 2, poz. 20.

biorstwa w odpłatne korzystanie, zastała zastąpiona inną ustawą, która obecnie jest podstawą prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, a prywatyzacja likwidacyjna, w oparciu o którą przedmiotowe przedsiębiorstwo był prywatyzowane, została zastąpiona prywatyzacją bezpośrednią. Konsekwencje tych zmian nie zamykają się jedynie w obrębie zmian terminologicznych, ale dotyczą również samych przesłanek prywatyzacji i jej skutków.

2. Zagadnienie podjęte w powołanej wyżej uchwale nie jest nowe. Bardzo ważna dla bezpieczeństwa obrotu gospodarczego jest bowiem odpowiedź na pytanie, kto odpowiada za długi przedsiębiorstwa państwowego, zlikwidowanego w celu jego prywatyzacji. W uchwale z dnia 18 maja 1995 roku SN⁴ wypowiedział zasadę, że w przypadku oddania na czas oznaczony do odpłatnego korzystania przedsiębiorstwa lub zorganizowanych części mienia przedsiębiorstwa państwowego postawionego w stan likwidacji na podstawie art. 37 ust. 1 pkt 3 ustawy o p.p.p. z zastrzeżeniem, że po upływie czasu, na który umowa o oddanie mienia do odpłatnego korzystania została zawarta, korzystający ma prawo zakupić to mienie, leasingobiorca odpowiada za długi cywilnoprawne byłego przedsiębiorstwa państwowego, jeżeli przejęcie długu nastąpiło zgodnie z art. 519 § 2 k.c.⁵

Sąd Najwyższy konsekwentnie stoi na stanowisku braku odpowiedzialności przejmującego przedsiębiorstwo za zobowiązania zaciągnięte przez przedsiębiorstwo w wypadku jego oddania do odpłatnego korzystania. Odpowiedzialność taka może powstać tylko o tyle, o ile nastąpiło przejęcie długu w trybie przepisów kodeksu cywilnego⁶.

⁴ OSN 1995, nr 10, poz. 138.

⁵ Odkąd przedsiębiorstwo stało się przedmiotem obrotu, odąd pojawił się problem odpowiedzialności nabywcy przedsiębiorstwa za jego długi. W okresie międzywojennym, stosownie do art. 40 § 2 k.h., nabywca przedsiębiorstwa przejmował odpowiedzialność za jego długi jedynie względem zbywcy. Zasada ta zapewniała ochronę wierzycieli, których sytuacja nie zmieniała się na skutek sprzedaży przedsiębiorstwa; szerzej zob. S. J a n c z e w s k i, *Prawo handlowe, wekslowe i czekowe*, Warszawa 1946, s. 76 i nast.

⁶ Zob. Z. K w a ś n i e w s k i, *Następstwo prawne w procesie prywatyzacji*, Rzeczpospolita z dnia 25 lipca 1995 r.; J. L e w a n d o w s k a, *Spółka leasingowa nie odpowiada*, Rzeczpospolita z dnia 3 sierpnia 1995 r.

3. Zauważyć trzeba, że przeciwstawne skutki wywoływało rozporządzenie przedsiębiorstwem pod rządem przepisów kodeksu handlowego i ustalonych tam reguł co do przedsiębiorstwa i czynności prawnych, których przedmiotem jest przedsiębiorstwo. Dokonując czynności prawnej, której przedmiotem jest przedsiębiorstwo, strony mogły się umówić co do tego, czy nabywca przedsiębiorstwa przejmie jego zobowiązania. Gdyby wspomniana czynność tych kwestii nie uregulowała, to stosownie do treści art. 40 § 2 k.h. nabywca przejmuje na siebie w stosunku do zbywcy zobowiązanie pokrycia we właściwych terminach wierzycieli przedsiębiorstwa i odpowiada względem dokonującego dyspozycji, że nie będą oni dochodzili swoich roszczeń. Porozumienie się w treści czynności prawnej co do tego, że nabywca nie przejmuje zobowiązań przedsiębiorstwa, ma skutek jedynie w stosunku wewnętrznym pomiędzy dokonującym dyspozycji a jego kontrahentem. Przedsiębiorstwo, podobnie jak każdy majątek, stanowi dla wierzycieli, które w związku z nim powstały, materialną podstawę odpowiedzialności dysponenta przedsiębiorstwa. Zmiana osoby na tym szczeblu nie może zwalniać od odpowiedzialności poprzednika, gdyż w przeciwnym razie wierzyciele mogliby być pozbawieni możliwości dochodzenia swoich roszczeń. W świetle zaprezentowanych rozwiązań, dyspozycje przedsiębiorstwem, przynajmniej z założenia, nie pogarszały sytuacji wierzycieli przedsiębiorstwa⁷.

Zmiana kodeksu cywilnego dokonana ustawą z dnia 14 lutego 2003 r., która usunęła zobowiązania z katalogu składników wchodzących w skład przedsiębiorstwa, a równocześnie przeniósła treść art. 526 k.c. do art. 55⁴ k.c., w sposób jednoznaczny dowodzi, że nabywca przedsiębiorstwa jest odpowiedzialny solidarnie ze zbywcą za jego zobowiązania związane z prowadzeniem przedsiębiorstwa, chyba że w chwili nabycia przedsiębiorstwa nie wiedział o tych zobowiązaniach, mimo zachowania należytej staranności⁸.

Prywatyzacja przedsiębiorstw państwowych od swojego zarania budziła i budzi sporo emocji. Są one wynikiem nie tylko samego procesu prywatyzacji, którego skutków gospodarczych niepodobna przewidzieć

⁷ Zob. J. W i d ł o, *Rozporządzenie przedsiębiorstwem*, Kraków 2002, s. 229 i nast. oraz zamieszczony tam przegląd literatury z dziedziny odpowiedzialności za długi związane ze zbyciem przedsiębiorstwa, tak pod rządem kodeksu handlowego, jak i kodeksu cywilnego.

⁸ Zob. Z. R a d w a ņ s k i, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2003, s. 132 i nast.

w momencie jego rozpoczęcia, ale także wątpliwości, jakie niekiedy pojawiają się wokół pytania na temat następstw prawnych prywatyzacji.

4. W powołanym na wstępie orzeczeniu z dnia 21 listopada 2000 r. SN stanął przed dylematem ewentualnego wskazania osoby, przeciwko której może zwrócić się z roszczeniem osoba dotknięta szkodliwą działalnością przedsiębiorstwa państwowego, poddanego następnie prywatyzacji bezpośredniej.

Pierwszy akt prawny, który był podstawą prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, ustawa z dnia 13 lipca 1990 r. o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, dawała możliwość wyodrębnienia z przedsiębiorstwa państwowego wielu zorganizowanych części i prywatyzowanie tak wyodrębnionych części na różne sposoby w drodze prywatyzacji likwidacyjnej. Zorganizowane części zostały zdefiniowane w art. 4 ust. 3 ustawy o p.p.p. jako taki zespół składników materialnych i niematerialnych, który może stanowić odrębne przedsiębiorstwo, a w szczególności sklep, zakład czy punkt usługowy. Podstawą uznania wyodrębnionych składników przedsiębiorstwa za zorganizowaną część były względy funkcjonalne i celowościowe. Wyodrębnione z przedsiębiorstwa państwowego zorganizowane części mogły być sprzedawane, wnoszone jako aport do istniejących spółek albo oddawane w odpłatne korzystanie spółce czy spółkom utworzonym przez pracowników prywatyzowanego przedsiębiorstwa. Wspomniane metody prywatyzacji mogły być zatem stosowane równolegle wobec jednego przedsiębiorstwa państwowego. Jedyne przepisy prawa ograniczają możliwą do zastosowania metodę prywatyzacji w odniesieniu do danego przedsiębiorstwa.

Możliwości takich nie daje ustawa o komercjalizacji i prywatyzacji⁹, która głosi zasadę „jedna metoda prywatyzacji dla jednego przedsiębiorstwa”. Być może, gdyby wspomniana zasada obowiązywała w momencie prywatyzacji przedsiębiorstwa, której skutki są przedmiotem zaintereso-

⁹ Tekst jedn.: Dz.U. z 2002 r. Nr 171, poz. 1397, pierwotnie nosiła nazwę ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, a od 15 stycznia 2003 r. na mocy ustawy z dnia 5 grudnia 2002 r. o zmianie ustawy o zasadach wykonywania uprawnień przysługujących Skarbowi Państwa, ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 51, poz. 289 ze zm.) nosi nazwę ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji.

wania sądu, to wątpliwości, jakie powstały na tle rozpatrywanej sprawy, albo by nie wystąpiły, albo co najmniej inna byłaby ich treść. Ponadto ustawa o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych dopuszczała metodę prywatyzacji, która już terminologicznie budziła sporo emocji. Przedsiębiorstwo państwowe, którego jeden ze skutków prywatyzacji był przedmiotem zainteresowania SN w głosowanej uchwale, było prywatyzowane w drodze tzw. prywatyzacji likwidacyjnej. Polegała ona na tym, że przedsiębiorstwo państwowe poddawane prywatyzacji traciło osobowość prawną, a jego organ założycielski dokonywał dyspozycji przedsiębiorstwem w ujęciu przedmiotowym, stosownie do wybranej drogi prywatyzacji. Likwidacja prywatyzacyjna powinna doprowadzić do zadysponowania całym przedsiębiorstwem w rozumieniu art. 55¹ k.c. Ustawodawca, odrębnie niż to ma miejsce w ustawie o przedsiębiorstwie państwowym, nie uzależnia wspomnianej likwidacji od wystąpienia jakiś szczególnych przesłanek. Likwidacja ta jest podejmowana ze względu na cel, jakim jest prywatyzacja przedsiębiorstwa, aczkolwiek podkreślić w tym miejscu trzeba, że prywatyzacja przedsiębiorstwa nie jest celem samym w sobie. Z ekonomicznego bowiem punktu widzenia celem prywatyzacji jest poprawa jego funkcjonowania, efektywności i konkurencyjności na rynku.

5. Nadmienić w tym miejscu trzeba, że przedsiębiorstwo państwowe mogło być również likwidowane w trybie art. 19 ustawy o przedsiębiorstwach państwowych¹⁰. Likwidacja ta określana jest mianem tzw. likwidacji ekonomicznej, a dochodzi do niej w przypadku, gdy przedsiębiorstwo pracuje ze stratą. Decyzję o likwidacji podejmuje w takich sytuacjach organ założycielski, o ile Minister Skarbu Państwa nie zgłosi sprzeciwu wraz z uzasadnieniem, w terminie dwóch tygodni¹¹. Wspomniana likwidacja przedsiębiorstwa ma doprowadzić do zakończenia jego działalności i zadysponowania składnikami materialnymi i niematerialnymi poprzez ich upłynnienie, ma doprowadzić też do zaspokojenia lub zabezpieczenia wierzycieli i wykreślenia w konsekwencji przedsiębiorstwa z rejestru przedsiębiorstw. Zaspokojenie wierzycieli odbywa się w trybie przewidzianym

¹⁰ Dz.U. z 1991 r. Nr 18, poz. 80 ze zm.

¹¹ Zob. szerzej na temat przyczyn likwidacji i decyzji o likwidacji A. S r z e d n i c k i, W. S o k o ł o w i c z, S. M a t u r a, *Likwidacja przedsiębiorstwa w praktyce*, Warszawa 2000, s. 42 i nast.

w prawie upadłościowym. Intencją ustawodawcy jest zatem w miarę równomierne potraktowanie wszystkich wierzycieli. Istnieje przynajmniej prawdopodobieństwo, że wierzyciele przedsiębiorstwa zostaną zaspokojeni lub przynajmniej zabezpieczeni, o ile majątek stawianego w stan likwidacji przedsiębiorstwa będzie wystarczający. Likwidacja wspomnianego typu przynajmniej z założenia nie rodzi niebezpieczeństwa naruszenia ich interesów¹².

Wspomniane wyżej likwidacje zasadniczo różnią się między sobą. W przypadku likwidacji prywatyzacyjnej zasadniczym celem jest zmiana formuły prowadzenia działalności gospodarczej, a sama likwidacja, wbrew znaczeniu tego terminu, zmierza jedynie do przekształcenia przedsiębiorstwa. Jego zorganizowana masa majątkowa ma istnieć nadal. Celem likwidacji podejmowanej z przyczyn ekonomicznych jest zakończenie bytu przedsiębiorstwa zarówno w sensie podmiotowym – jako osoby prawnej, jak i w sensie majątkowym – jako zorganizowanej substancji.

Prywatyzacja likwidacyjna polega na zadysponowaniu całym przedsiębiorstwem w znaczeniu ekonomicznym, w drodze umowy. Przedmiotem dyspozycji dokonywanej przez organ założycielski jest wszystko to, co wchodzi w skład przedsiębiorstwa, a więc nie tylko jego aktywa, ale pasywa. O ile problem zadysponowania aktywami przedsiębiorstwa nie budzi większych emocji, o tyle problem zadysponowania pasywami przedsiębiorstwa budzi i zawsze budził emocje. Dla wierzyciela nie jest bowiem obojętne, kto jest zobowiązany do wykonania zobowiązania. Stosownie do treści art. 519 k.c., zmiana dłużnika jest możliwa w dwojaki sposób: albo w drodze umowy pomiędzy wierzycielem a nowym dłużnikiem, przy wyrażeniu zgody przez dotychczasowego dłużnika, albo w drodze umowy pomiędzy dotychczasowym dłużnikiem a dłużnikiem nowym, przy wyrażeniu zgody przez dotychczasowego wierzyciela. Nowym dłużnikiem w opisywanej procedurze jest nabywca przedsiębiorstwa lub przejmujący przedsiębiorstwo w odpłatne korzystanie. Konieczność udziału wierzyciela w czynności prawnej przejęcia długu usprawie-

¹² Na temat różnic pomiędzy likwidacją w trybie ustawy o przedsiębiorstwach państwowych, której celem jest zakończenie bytu przedsiębiorstwa, a likwidacją prywatyzacyjną zob. W. G ó r a l c z y k, *Komentarz do ustawy o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych*, Warszawa 1991, s. 74 i nast.

dliwiona jest ochroną jego interesów. Musi on mieć zagwarantowany wpływ na to, kto będzie delegowany do wykonania zobowiązania zaciąganego uprzednio przez przedsiębiorstwo państwowe.

Wspomniany tryb postępowania rodzi dla organów założycielskich lub osób w imieniu dokonujących czynności zadysponowania prywatyzowanym przedsiębiorstwem państwowym obowiązek uzyskania zgody wszystkich wierzycieli przedsiębiorstwa na zmianę wierzyciela, czyli faktycznie na prywatyzację. Brak takiej zgody zmuszał osoby dokonujące prywatyzacji do uprzedniego zaspokojenia wierzycieli. Niewątpliwie najtrudniejsze jest uzyskanie takiej zgody w odniesieniu do projektów prywatyzacyjnych, polegających na oddaniu przedsiębiorstwa w odpłatne korzystanie. Przejmujący w takich wypadkach dysponował stosunkowo skromnym kapitałem, a właścicielem prywatyzowanego przedsiębiorstwa pozostawał nadal Skarb Państwa¹³.

Każdy projekt prywatyzacyjny jest poprzedzany dogłębną analizą, w tym również prawną, prywatyzowanego przedsiębiorstwa. Przedmiotowa analiza dostarczała wszystkim zainteresowanym pełnej wiedzy, w tym również o wierzycielach przedsiębiorstwa państwowego. Zatem na etapie podejmowania czynności prywatyzacyjnych istniało pełne rozeznanie o zadłużeniu przedsiębiorstwa i o podmiotach, na rzecz których należało wykonać zobowiązania. Wspomniana analiza powinna również zawierać informację o ewentualnych niebezpieczeństwach powstania nowych zobowiązań w przyszłości, a związanych z prowadzonym przedsiębiorstwem¹⁴. Ustalenie stanu prawnego majątku przedsiębiorstwa, ze szcze-

¹³ Dopuszczalność wprowadzania do umów o oddanie przedsiębiorstwa lub jego zorganizowanych części w odpłatne korzystanie postanowień o przejęciu długów, przy zachowaniu wymagań z art. 519 § 2 k.c., potwierdza orzeczenie SN z dnia 28 kwietnia 1998 r. Uznano również, że nie narusza to art. 58 k.c.; zob. H. Ciepla, [w:] *Komentarz do kodeksu cywilnego*. Księga trzecia. *Zobowiązania*, t. 1, Warszawa 1999, s. 533. W odniesieniu do realizowanych projektów prywatyzacyjnych w drodze prywatyzacji likwidacyjnej nie należy, jak się wydaje, zastanawiać nad dopuszczalnością wspomnianych postanowień, ale trzeba wręcz mówić o obowiązku ich wprowadzania do umów będących podstawą prywatyzacji w tym trybie.

¹⁴ Rozporządzenie Ministra Przekształceń Własnościowych z dnia 20 listopada 1990 r. w sprawie przeprowadzania analiz prawnych i ekonomiczno-finansowych przedsiębiorstwa spółki, ich finansowania oraz kwalifikacji wymaganych od osób dokonujących analiz (Dz.U. z 1991 r. Nr 2, poz. 10). Prawidłową analizę przedprywatyzacyjne powinna rozpoczynać analiza prawna, uwzględniająca m. in. stan zobowiązań przedsiębiorstwa, a jej

gólnym uwzględnieniem roszczeń osób trzecich do tego majątku, było ustawowym obowiązkiem Ministra Przekształceń Własnościowych (art. 20 ust. 3 ustawy o p.p.p.), który podejmował zamiar prywatyzacji spółki Skarbu Państwa. Wprawdzie wspomniany obowiązek dokonania analiz dotyczył Ministra Przekształceń Własnościowych i dokonywanej przez niego prywatyzacji pośredniej, ale staranność w ochronie interesów Skarbu Państwa wymaga, żeby podobne czynności zostały podjęte przez organy założycielskie dokonujące prywatyzacji likwidacyjnej. Nabywca lub przejmujący przedsiębiorstwo, rozpoczynając działalność w nowej formule organizacyjnej, musiał zatem posiadać wiedzę na temat skali zobowiązań przedsiębiorstwa. Winien zdawać sobie również sprawę z tego, że po prywatyzacji przedsiębiorstwa to on ponosi odpowiedzialność za zobowiązania związane z jego prowadzeniem. Przedmiotem prywatyzacji było zawsze przedsiębiorstwo czynne, prowadzące działalność bez jej przerwania na dokonanie czynności związanych z samym faktem prywatyzacji. Z punktu widzenia przedsiębiorstwa w przedmiotowym znaczeniu sama prywatyzacja nie powodowała żadnych zmian. Zmieniała się bowiem jedynie formuła prowadzenia działalności i podmiotem prowadzącym działalność przestawało być państwo.

6. W przedmiotowej sprawie o odszkodowanie i rentę przeciwko przedsiębiorstwu wyrok zapadł jeszcze w 1987 roku, od którego powód wniósł rewizję. Jego śmierć spowodowała jedynie zawieszenie postępowania, następnie podjętego przez kuratora spadku. W tej fazie postępowania zostały wobec przedsiębiorstwa podjęte czynności prywatyzacyjne. Wszyscy uczestnicy tego postępowania (organ założycielski, likwidator prywatyzowanego przedsiębiorstwa oraz strona przejmująca zorganizowane części przedsiębiorstwa) w momencie dokonywania prywatyzacji powinni mieć świadomość istnienia przedmiotowej wierzytelności i powinni liczyć się z niebezpieczeństwem zwiększenia jej rozmiarów. Okoliczność ta musiała być uwzględniona przy ustalaniu ceny, za jaką przedsiębiorstwo lub jego zorganizowane części były oddawane w odpłatne korzystanie. Dokumenty prywatyzacyjne, a zwłaszcza analizy przedpry-

konsekwencją powinna być analiza ekonomiczno-finansowa determinująca wycenę przedsiębiorstwa.

watyzyacyjne przedsiębiorstwa, powinny wskazywać na podmiot, który winien uwzględnić niebezpieczeństwo powstania w przyszłości wierzytelności. Z założenia prywatyzacji nie powinno towarzyszyć niebezpieczeństwo naruszenia interesów jakiegokolwiek uczestnika obrotu gospodarczego.

7. Stosownie do art. 40 obecnie obowiązującej ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji, przejęcie zobowiązań prywatyzowanego przedsiębiorstwa następuje *ex lege* i nie wymaga zgody wierzycieli¹⁵. Ten stan prawny jest zatem zasadniczo odmienny od tej sytuacji, która była podstawą prywatyzacji przedsiębiorstwa, a której pokłosiem jest głosowane orzeczenie. Zważywszy, że w obecnym stanie prawnym w stan prywatyzacji stawiane jest całe przedsiębiorstwo, a nie jego zorganizowane części, sytuacja przejmującego jest zatem klarowna i nie powinna budzić wątpliwości, które mogły pojawić się w stanie prawnym będącym podstawą prywatyzacji w 1993 r.

8. Powołana na wstępie teza orzeczenia Sądu Najwyższego zmusza jednak do refleksji. Z jednej strony, trudno odmówić zasadności stwierdzeniu, że nie ma ogólnego następcy prawnego przedsiębiorstwa państwowego zlikwidowanego w wyniku prywatyzacji w drodze oddania jego zorganizowanych części do odpłatnego korzystania, a następnie ich sprzedaż na rzecz korzystających, a z drugiej strony, pojawiają się jednak pewne wątpliwości. Bezkrytyczne podejście do głosowanego orzeczenia rodzi niebezpieczeństwo, żeby wierzyciele przedsiębiorstwa likwidowanego z przyczyn ekonomicznych w trybie art. 19 ustawy o przedsiębiorstwach państwowych nie byli w lepszej sytuacji niż wierzyciele przedsiębiorstwa państwowego likwidowanego w celu prywatyzacji w trybie art. 37 ustawy o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych poprzez jego oddanie w odpłatne korzystanie na rzecz spółki z udziałem pracowników. Przy takim zachowaniu prywatyzacja w opisywanym trybie może być potraktowana jako sposób ucieczki przed wierzycielami, co niewątpliwie byłoby niesprawiedliwe i nie było to intencją ustawodawcy, który dopuścił taki tryb prywatyzowania przedsiębiorstw państwowych.

¹⁵ Zob. A. K i d y b a, *Prawo handlowe*, Warszawa 2002, s. 536; W. J. K a t n e r, *Komercjalizacja a prywatyzacja. Komentarz*, Warszawa 2003, s. 149.

Z drugiej jednak strony, przy braku umownego określenia podmiotu ponoszącego odpowiedzialność za zobowiązania przedsiębiorstwa państwowego trudno obarczać jakikolwiek podmiot odpowiedzialnością za te zobowiązania. Przyjęcie takiej zasady byłoby niczym innym, jak karą za sukces. Podejmowano by bowiem próby zaspokojenia wierzytelności pozostałych po sprywatyzowanym przedsiębiorstwie od podmiotów, które efektywniej gospodarowały i osiągnęły sukces gospodarczy. Od tej odpowiedzialności byłyby natomiast zwolnione podmioty o słabszej kondycji ekonomicznej, w odniesieniu do których wątpliwe byłoby dochodzenie zaspokojenia wierzytelności, a zatem te, które nie osiągnęły sukcesu gospodarczego. Przy prywatyzacji przedsiębiorstwa zorganizowanymi częściami zaniechanie, z jednej strony, pewnych powinności przy dokonywaniu czynności prywatyzacyjnych, a z drugiej strony, próby zaspokojenia uzasadnionych roszczeń wierzycieli prowadziłyby do powstania odpowiedzialności na chybił trafił.

W pełni uprawnione jest zatem pytanie, czy wierzyciel posiadający należności wobec sprywatyzowanego podmiotu pozbawiony jest jakiegokolwiek ochrony. Nie wydaje się, żeby prywatyzacja bezpośrednia czy likwidacyjna pozbawiała wierzyciela możliwości zaspokojenia swoich roszczeń. W sytuacji gdy niemożliwe okażą się próby uzyskania zaspokojenia roszczeń wobec sprywatyzowanego przedsiębiorstwa, wierzyciel powinien wystąpić ze swoim roszczeniem przeciwko osobom, które tej prywatyzacji dokonywały. W interesującym nas przypadku będzie to likwidator przedsiębiorstwa państwowego, a otwartym problemem pozostaje kwestia oceny charakteru działań przez niego podejmowanych w imieniu organu założycielskiego.

Zdzisław Gawlik